PR

Dziś 12 stron

Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, NIEDZIELA 13 PAŹDZIERNIKA 1946 ROKU Nr 283 (474)

Zlot rycerzy wolności

Przemówienie wicepremiera tow. Władysława Gomułki-Wiesława na pierwszym zlocie Kościuszkowców w Warszawie

Jeślibyśmy szukali ludzi, którzy powołali do życia Nową Polskę, którzy tworzyli i nadal tworzą historię nowych dziejów narodu polskiego — zaczyna wicepremier, to znajdziemy ich tu na tej sali, wśród zebranych na pierwszym zjeździe b. żołnierzy I-ej Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Sercu narodu drogie jest to całe Wojsko Polskie, drodzy są wszyscy bojownicy i bohaterzy walk z Niemcami o wolność Ojczyzny.

Napełniają nas dumą oddziały partyzanckie Gwardii Ludowej, które pierwsze podniosły sztandar walki zbrojnej z okupantem. We wdzięcznej pamięci narodu pozostaną na zawsze bohaterskie formacje Armii Ludowej. Nic nie może przekreślić chlubnych zasług wielkiej części żołnierzy Armii Krajowej, tych, którzy w szeregach tej formacji wojskowej szukali walki z wrogiem niemieckim i walkę taką prowadzili.

Głęboko chylimy czoła przed heroicznymi powstańcami warszawskimi, których święta i sprawiedliwa nienawiść do Niemca — okupanta wykorzystana została przez szalbierzy politycznych dla swoich celów.

Ich wyróżniła historia

Ale z tej wielkiej armii bohaterów i bojowników należy szczególnie wyróżnić żołnierzy kościuszkowskich, ponieważ wyróżniła ich historia.

Kościuszkowcy wyróżniają się miejscem, jakie zajęli w historii Nowej Polski, rolą, jaką pełnili przy jej odrodzeniu: stanowią oni symbol nowych dziejów narodu polskiego.

Wicepremier kreśli historię powstania pierwszej dywizji. Zrodziła się ona na przyjaznej nam ziemi radzieckiej, jako pierwsza zalążkowa jednostka Armii Polskiej w Związku Radzieckim, z której wyrosło dzisiejsze Wojsko Polskie. Ojcem i matką dywizji był Związek Patriotów Polskich. Umundurował ją i uzbroił, pomógł w organizacji i wyszkoleniu rząd Związku Radzieckiego.

Historia dotychczasowa znała polskie formacje na ziemi rosyjskiej, ale tylko jako formacje wrogie, walczące z wojskami rosyjskimi.

Fakt powstania pierwszej dywizji, jako sojuszniczej jednostki wojskowej polskiej, mającej razem z Armią Czerwoną walczyć z Niemcami o wyzwolenie Polski, świadczy o głębokim epokowym przełomie w stosunkach polsko-rosyjskich.

Dojrzał historyczny czas porozumienia polsko - radzieckiego. W obliczu germańskiej nawały nieliczne były szeregi polskie, niewiele mogły one zaważyć w bojach, w których uczestniczyły miliony żołnierzy. Ale żołnierz polski zaważył na wyborze przez naród nowych dróg rozwojowych. Pierwszy bój pod Lenino, w którym w ziemię słowiańską na wschodzie wsiąkła krew żołnierza polskiego i radzieckiego, wpłynął na kształtowanie się myśli politycznej, która legła u podstaw Odrodzonej Polski Demokratycznej. Na tym polega historyczna zasługa Kościuszkowców.

Sojusz utrwalony krwią

Wicepremier Gomułka wskazuje dalej, że w bitwie pod Lenino Kościuszkowcy krwią swoją wypisywali treść sojuszu polsko-radzieckiego, który formalnie został zawarty w kwietniu ub. roku.

Jakie znaczenie układ ten posiada dla Polski, mówi wicepremier, nie trzeba dzisiaj dowodzić. Najlepiej świadczy o tym stanowisko, zajęte przez Związek Radziecki wobec ataków na nasze granice zachodnie. Armia Polska w Związku Radzieckim, której fundamentem była I-sza Dywizja, wybitnie przyśpieszyła zorganizowanie Wojska Polskiego z chwilą wkroczenia tej armii na ziemię ojczystą. Gdyby nie było I-ej Dywizji i Armii Polskiej w Związku Radzieckim, zorganizowanie Wojska Polskiego opóźniło by się co najmniej o rok i naród nasz nie posiadałby zorganizowanego wojska w momencie, gdy toczyła się wojna na jego ziemiach i decydowały się jego losy.

Nie było by wówczas wkładu krwi żołnierzy polskich w dzieło wyzwolenia i świadomość, iż niepodległość otrzymaliśmy jedynie z rąk sojusznika musiała by nas palić wstydem i boleścią.

Bez Dywizji Kościuszkowskiej i bez Armii Polskiej szanse demokracji polskiej w dniach lipcowych 1944 r. byłyby poważnie zmniejszone. Jeśli dziś, podkreśla z naciskiem mówca, ze słuszną dumą mówimy o wkładzie Wojska Polskiego w wyzwolenie kraju i pokonanie wroga niemieckiego, jeśli do wszystkich praw polskich do Ziem Odzyskanych dołożyć możemy walkę i krew żołnierza polskiego, przelaną nad Odrą i Nissą, to zawdzięczamy to przede wszystkim Wam — Kościuszkowcy.

Po raz pierwszy w historii żołnierze polscy, Kościuszkowcy, weszli do Berlina, jako zwycięzcy. Cześć Wam i sława za to.

Chlubne tradycje Kościuszkowców przejdą do skarbnicy najświetniejszych tradycji Wojska Polskiego.

Wicepremier mówi dalej o stosunku ludzi orientacji londyńskiej do sprawy tworzenia się Armii Polskiej w Związku Radzieckim. Ludzie ci w okresie, gdy ważyły się losy Stalingradu, a więc losy całej wojny, wyprowadzili armię Andersa ze Związku Radzieckiego, w nadziei na klęskę wojenną Armii Czerwonej, odpłacając judaszowym postępkiem za pomoc otrzymaną od rządu radzieckiego. Wielu z tych ludzi nie zająknie się dzisiaj gdy mówią, że zawsze dążyli do jak najlepszych stosunków między Polską a Związkiem Radzieckim. Utworzenie I-ej Dywizji panowie z londyńskiego rządu i krajowych jego ekspozytur powitali stekiem obelg i wyzwisk.

Gdy propaganda Goebbelsa zainscenizowała słynną prowokację katyńską, chwycili się jej dla zwalczania armii polskiej w Związku Radzieckim. Zaciąg do dywizji uważali za zdradę narodową. Nazwanie jej im. Kościuszki określili, jako profanacje. Taki to „pozytywny" wkład włożyli oni w budowę Wojska Polskiego.

Naród jednak, mimo tej propagandy szybko przekonał się, że Kościuszkowcy to najofiarniejsi żołnierze wolności. Naród otoczył ich czcią i najwyższym uznaniem.

Z zastępów 1-ej Dywizji wyrosły kierownicze kadry nowej Polski. Ci, którzy zostali zdemobilizowani, nie przestali być żołnierzami, pracując nad zbudowaniem takiej Polski, o jaką walczyli. Walka trwa nadal.

Obrońcy demokracji

Skończyła się wprawdzie walka z Niemcami o wyzwolenie Polski, lecz nie skończyła się walka z reakcją o nową Polskę. Nie przestały jeszcze działać i szkodzić te elementy, które rzucały kłody pod nogi Dywizji Kościuszkowskiej i Wojsku Polskiemu. Część z nich działa w podziemiu, organizując dywersje i mordy, część przybrawszy maskę demokratów, rozbija jedność narodu, uprawia politykę destrukcyjnej opozycji i szuka pomocy u reakcyjnych protektorów na Zachodzie.

Ówczesna ich akcja zbankrutowała, taki sam los spotkał i teraz fałszywych obrońców demokracji. Dopomogą do tego Kościuszkowcy.

Polska pójdzie naprzód po tej drodze, po której szli i idą nieugięci bohaterscy, legendarni i sławą okryci żołnierze Kościuszkowcy — kończy mówca, wśród burzliwych oklasków i owacji zebranych.

Obóz pracy dla paskarzy

19-tu rzeźników-spekulantów spotkała zasłużona kara.

(l) W ostatnich dniach Łódź stała się widownią ciemnych machinacji spekulantów.

Czas był najwyższy, aby machinacjom tym położyć kres.

W ubiegłym tygodniu Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi przeprowadziła kontrolę w masarniach i sklepach rzeźniczy na terenie całej Łodzi.

W kontroli obok funkcjonariuszy Komisji Specjalnej udział wzięli liczni robotnicy fabryczni.

Akcja kontrolna spowodowana została faktem, że rzeźnicy w celach spekulacyjnych gromadzili zapasy słoniny, której bądź w ogóle nie sprzedawali, bądź też sprzedają wyłącznie stałym klientom, rzecz prosta, rekrutującym się spośród sfer dobrze sytuowanych. Zwykłym śmiertelnikom sprzedawano słoninę jedynie obok większej ilości wędlin lub mięsa. W przeciwnym wypadku zachłanni rzeźnicy odmawiali sprzedaży nawet 250 gr. tłuszczu, tłumacząc się brakiem tego produktu.

Kontrolerzy w całym szeregu wypadków stwierdzili ukrycie większych zapasów słoniny, które zostały na miejscu zakwestionowane, na co spisano odpowiednie protokóły.

Na wniosek Delegatury Łdzkiej Komisja Specjalna w Warszawie w dniu 11 padziernika postanowiła konfiskatę zakwestionowanej słoniny zatwierdzić i skazać na karę przymusowego pobytu w obozie pracy do 4-ch miesięcy następujących nieuczciwych rzeźników:

Józefa Jabłońskiego (Rzgowska 183), Stanisława Tomasa (Napiórkowskiego 21), Henryka Szkopa (Limanowskiego 109), Wacława Korpeckiego (Rzgowska 147), Stanisława Jóźwiaka w Łagiewnikach, Józefa Woskowicza (Kopernika 50), Tadeusza Kopczyńskiego (Andrzeja 17), Helenę Piędziewicz (Narutowicza 75), Stanisława Małkusa (Pabianicka 6), Stefana Dłutkiewicza, Franciszka Toborskiego, Wincentego Siebockiego (Zgierska 124), Bronisławę Godzinowską (Limanowskiego 76), Franciszka Przytulskiego (Staszica 30), Józefa Michała, kierownika spółdzielni „Praca", Mieczysława Graczykowskiego (Radwańska 57), Kazimierę Olszewską (ul. Rzgowska 133), Stanisawa Marcinkowskiego (Limanowskiego 83), Wacława Krzesińskiego.

Nie ulega wątpliwości, że Łódź robotnicza przyjmie z radością przykładne ukaranie nicponiów i niegodziwców, usiłujących zbijać fortunę kosztem ciężko zapracowanej krwawicy robotniczej.

Skonfiskowane mięso i słoninę w ilości około 2500 kg, zostało rozsprzedane pomiędzy robotników Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1 (Scheibler i Grohman).

Dziś dalszy ciąg powieści M. Mitchell „Przeminęło z wiatrem"

Dziś w odcinku rozpoczynamy druk dalszego ciągu powieści Haška „Przygody dzielnego wojaka Szwejka"

Dziś referendum we Francji

Naród francuski uchwali lub odrzuci nową konstytucję

Paryż (PAP) — Dziś, w niedzielę, 13 października, odbędzie się referendum w sprawie przyjęcia lub odrzucenia projektu nowej konstytucji francuskiej.

Trzy główne partie francuskie: MRP (Ruch Republikańsko-Ludowy), socjaliści i komuniści, które razem dysponują 75 proc. mandatów w zgromadzeniu konstytucyjnym, wezwały swych zwolenników do głosowania za projektem nowej konstytucji i do odpowiedzi twierdzącej w referendum.

Poza tym związki zawodowe oraz różne mniejsze ugrupowania polityczne, jak Liga Praw Człowieka, „Front Narodowy", „Związek Francuskiej Młodzieży Republikańskiej" oraz „Związek Drobnych Handlowców" również wzywają wyborców do głosowania za nową konstytucją.

Jednakże powody, dla których trzy główne partie wzywają wyborców do udzielenia poparcia nowej konstytucji są różne.

Jedyne wspólne hasło — to położenie kresu niebezpieczeństwu prowizorium w życiu politycznym Francji, które trwa już zbyt długo.

Ruch Republikańsko-Ludowy (MRP) widzi w nowej konstytucji jedynie ustrój tymczasowy, który w niedalekiej przyszłości będzie musiał ulec rewizji. Przedstawiciele MRP podkreślali niejednokrotnie w wypowiedziach publicznych, że będą dążyli do rewizji konstytucji w tym sensie, żeby uprawnienia prezydenta republiki zostały rozszerzone i wzmocnione. Innymi słowy, przedstawiciele postępowych katolików — MRP będą dążyli do tego, żeby przyszły ustrój Francji był jak najbardziej zbliżony do projektu konstytucji wysuwanego przez generała de Gaulle'a. **Jest rzeczą charakterystyczną, że MRP podczas propagandy wyborczej powstrzymywało się od wszelkiej krytyki działalności generała de Gaulle'a.**

Zasadniczo komuniści i socjaliści popierają projekt nowej konstytucji w jej obecnej formie. Jednakże partia socjalistyczna, a przynajmniej pewien jej odłam chciałby widzieć połączenie stanowiska premiera i prezydenta republiki w jednej osobie. Niektóre koła francuskiej partii socjalistycznej wyrażają pogląd, że uprawnienia prezydenta republiki powinny być rozszerzone, w czym idą na rękę generałowi de Gaulle i jego zwolennikom. Przeciwko projektowi nowej konstytucji występują: Republikańska Partia Wolności (PRL), Zjednoczenie Republikanów Lewicowych (dawni radykałowie) i inne mniejsze ugrupowania jak Związek Degaullistów, Zjednoczenie Demokratyczne, Partia Republikańsko - Społeczna. Ostatnie dwa ugrupowania nie mają poważniejszych wpływów wśród wyborców i nie mogą wpłynąć na wynik referendum. Natomiast trzy pierwsze partie — PRL, radykałowie i degaulliści **są finansowane przez wielkie trusty i banki, tak, że rozporządzają dużymi funduszami na akcję propagandową.**

Ameryka pomaga Austrii

Po likwidacji UNRRY napłyną nowe transporty żywności

LONDYN (obsł. wł.). **Amerykański Departament Wojny oświadczył, iż zamierza przesłać do Austrii — po zakończeniu działalności UNRRY — towary na sumę 45 milionów dolarów.** Mają to być przede wszystkim środki żywnościowe, co umożliwi **podniesienie racji dziennej do 2 tysięcy kalorii dla ludności** w amerykańskiej strefie okupacji Austrii.

Napięta sytuacja w Palestynie

Ruch oporu zapowiada dalszą walkę z Anglikami

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Tel Avivie rozdawane są ulotki, wydane przez Organizację Sterna, w której organizacja zapowiada, **że szosy nadal będą minowane i że nadal będzie zwalczała Anglików.**

W oświadczeniu złożonym korespondentom prasy hebrajskiej przedstawiciel organizacji Sterna oświadczył, że **organizacja ponosi odpowiedzialność za minowanie szos i dróg w Palestynie.**

Komendant organizacji Irgum Zwai Leumi, Menachem Beigin, za pomocą ulotek umieszczonych w skrzynkach pocztowych w Tel-Avivie zaapelował do wszystkich członków żydowskiego **ruchu oporu Haganah, by wstępowali do szeregów „Walczącego Syjonu".**

Zniesienie wiz między Francją i Anglią

LONDYN (obsł. wł.) Agencja Reutera donosi o zniesieniu wiz między Wielką Brytanią a Francją. Zarządzenie to zostało wydane celem ożywienia ruchu turystycznego między obydwoma krajami. Podobno Wielka Brytania zamierza zawrzeć analogiczne umowy z innymi państwami europejskimi.

W kilku wierszach

Przed słowackim Trybunałem Narodowym w Bratysławie staną w najbliższych dniach posłowie do byłego parlamentu słowackiego w liczbie 5-ciu, oskarżeni o działalność antypaństwową w czasie okupacji niemieckiej.

* * *

Jak donosi agencja „Ansa", koszta odbudowy wszystkich budynków zniszczonych i uszkodzonych przez działania wojenne we Włoszech wynoszą 640 miliardów lirów. 4 miliony pomieszczeń jest uszkodzonych, z czego 1 i pół miliona jest całkowicie zniszczonych.

* * *

B. niemiecki zastępca protektora Czech i Moraw Kurt Daluege, który obecnie stanął przed trybunałem narodowym w Pradze, wniósł za pośrednictwem swego obrońcy protest przeciwko kompetencji czechosłowackiego sądu, twierdząc, że sprawa jego podlega Międzynarodowemu Trybunałowi w Norymberdze.

* * *

5 tysięcy pracowników hoteli w 18 hotelach Waszyngtonu ogłosiło strajk. Pracownicy żądają podwyżki płac w wysokości 15 centów za godzinę.

* * *

W Paryżu odbyło się 32 wiece robotników i urzędników, którzy protestowali przeciwko zbyt wysokim kosztom utrzymania we Francji. Zostały wysłane rezolucje do władz związków zawodowych.

* * *

Pomiędzy włoskimi związkami zawodowymi, a organizacjami pracodawców i przemysłowców, została zawarta ugoda, na mocy której robotnicy i pracownicy otrzymają 30 proc. podwyżki płac.

Podatek od wynagrodzeń będzie obniżony

Ministerstwo Skarbu uwzględniło słuszne postulaty świata pracy

WARSZAWA (PAP). Od pewnego czasu dają się słyszeć skargi, że obciążenia podatkowe wynagrodzeń pracowników są zbyt wygórowane. Podnoszone są dezyderaty pod adresem Ministerstwa Skarbu, wskazujące na konieczność rychłego załatwienia tej sprawy. W związku z tym Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że obecnie są w toku prace mające na celu zmianę przepisów o podatku od wynagrodzeń w kierunku uwzględniającym słuszne postulaty świata pracy.

Przewidziane jest m. in. podwyższenie minimum wynagrodzenia niepodlegającego opodatkowaniu i złagodzenie progresji podatkowej. Zaznaczyć należy, że prace, nowelizujące przepisy o podatku od wynagrodzeń w kierunku uwzględniającym słuszne interesy świata pracy, są podejmowane przez Ministerstwo Skarbu już po raz trzeci, a to w konsekwencji zmian jakie zachodziły w międzyczasie w zakresie wysokości wynagrodzeń, a zwłaszcza na poziomie płac najniższych.

Szwecja dementuje fałszywe pogłoski

SZTOKHOLM (PAP). Sensacyjna prasa szwedzka zamieściła notatkę, jakoby 20 szwedzkich marynarzy zostało w ostatnim czasie zamordowanych w Gdańsku. Ostatnią ofiarą miał być rzekomo palacz z Gavle, 60-letni John Binett.

Ministerstwo spraw zagranicznych Szwecji zdementowało tę pogłoskę i oświadczyło, iż wiadomości, jakie nadeszły od szwedzkiego konsula w Gdyni nie uzasadniają w niczym podobnych przypuszczeń.

W wypadku zniknięcia marynarzy miało się stale do czynienia z ucieczkami, przy czym rzekome ofiary wracały po kilku dniach na swoje statki.

Nowe katastrofy lotnicze

ŁONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu o 2 nowych katastrofach lotniczych. W pobliżu miasta Alexandria w stanie Virginia **„latająca twierdza", należąca do armii amerykańskiej, eksplodowała w powietrzu. Trzech lotników zostało zabitych.**

Samolot należący do amerykańskiego attache wojskowego w Brazylii, rozbił się w pobliżu Rio de Janeiro. Pięciu pasażerów zostało zabitych.

ODZNACZENIE

Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie **ks. Marian Borowiec,** poseł do KRN z ramienia SL i członek Rady Naczelnej SL, odznaczony został orderem Odrodzenia Polski III-ej klasy.

Wydalenie korespondenta francuskiego

z Berlina za przedwczesne podanie wiadomości o zatwierdzeniu wyroku norymberskiego

Londyn (PAP) — Agencja Reutera donosi z Berlina, że korespondent agencji France Presse, **Jacques Souvairain,** który ujawnił przedwcześnie postanowienia nadzwyczajnego posiedzenia Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie, na którym omawiane były podania o ułaskawienie przywódców hitlerowskich, **został w piątek wydalony z Niemiec.**

Na rozkaz gen. Koeniga, głównodowodzącego wojsk francuskiej w Niemczech, **został on pod eskortą odstawiony do granicy francuskiej.** Souvairain musiał w przeciągu dwóch godzin opuścić Niemcy. Souvairain zaprotestował przeciwko krótkiemu terminowi, w którym został zmuszony do wyjazdu z Niemiec. W kołach dziennikarzy zagranicznych w Berlinie uważają rozkaz generała Koeniga za niesprawiedliwy. Zdaniem dziennikarzy obowiązek dziennikarski polega na dostarczeniu ważnych wiadomości w możliwie najkrótszym czasie.

Włókniarze Politechnice Łódzkiej

Sto tysięcy złotych i dziesięć stałych stypendiów zaofiarował Zarząd Główny Związku Włókniarzy

(sk) W piątek dnia 11 bm. do Rektora Politechniki Łódzkiej przybyła delegacja Zarządu Głównego Związku Włókniarzy, która wręczyła Rektorowi, ob. Stefanowskiemu, czek na 100 tysięcy złotych i zobowiązanie na dziesięć stypendiów dla niezamożnych studentów, jako dar łódzkiego świata pracy, pragnącego przyjść z pomocą Politechnice w kształceniu kadr dla naszego przemysłu.

Przyjmując dar ob. Rektor był mocno wzruszony i głos mu drżał, gdy dziękował włókniarzom:

„Nie pieniądze są najważniejsze, choć tak bardzo ich potrzebujemy. Najważniejsze jest to, co napawa nas otuchą i wiarą — fakt, że pamiętają robotnicy o uczelni. Politechnika Łódzka coraz więcej będzie dawała ze siebie, coraz więcej inżynierów, techników i konstruktorów napłynie do naszego przemysłu. Politechnika Łódzka spełni swe zadanie".

Przewodniczący delegacji, tow. Stawiński Eugeniusz, obiecał wezwać pozostałe łódzkie organizacje zawodowe do udzielenia pomocy Politechnice Łódzkiej.

Z powodu śmierci Ojca tow. Ireny Wachowiczowej, Komitet Łódzki PPR i Redakcja „Głosu Robotniczego" składają tą drogą serdeczne wyrazy współczucia.

Ordynacja wyborcza

ogłoszona w „Dzienniku Ustaw"

WARSZAWA (PAP). Ukazał się 48 numer Dziennika Ustaw, w którym pod pozycją 274 ogłoszona została ustawa z dnia 22 września 1946 r. — ordynacja wyborcza do sejmu ustawodawczego.

Polacy z Ameryki wracają

NOWY JORK (PAP). W najbliższych dniach odpłynie z Nowego Jorku do Gdyni pierwszy transport repatriantów polskich z zachodniej półkuli. Składa się on z 350 repatriantów z Meksyku i 28 repatriantów z Kanady.

Brytyjsko-radzieckie rokowania handlowe

LONDYN (PAP). W Londynie odbywają się dalsze rozmowy w sprawie umowy handlowej radziecko-brytyjskiej. Na ostatniej konferencji rozpatrywano kwestię importu surowców ze Związku Radzieckiego do Wielkiej Brytanii.

Silne starcia w Portugalii

LONDYN (obsł. wł.) W związku z sytuacją w Portugalii, która wytworzyła się po rewolcie wojskowej nadchodzą sprzeczne doniesienia. Rząd Salazara pragnie za wszelką cenę zbagatelizować ten „incydent", podczas gdy z Oporto nadchodzą wiadomości o silnych starciach i dalszych niepokojach.

Witamy braci-chłopów

W dniu dzisiejszym w sali Województwa w Łodzi przy ul. Ogrodowej 15 odbędzie się zjazd zarządów powiatowych i przodujących działaczy Stronnictwa Ludowego.

Szybki rozrost S.L. na terenie całego kraju jest zjawiskiem stwierdzonym powszechnie. Nie jest to zresztą niespodzianką dla nikogo, kto uważnie obserwuje rozwój wydarzeń.

Polska Ludowa krzepnie, stosunki w kraju ustalają się, osiągnięcia rządu są coraz widoczniejsze.

Pod sztandary Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa, które bierze czynny udział w odbudowie kraju, garną się chłopi, którzy dotąd trzymali się na uboczu, czekając na rozwój wypadków. Pod sztandary Stronnictwa Ludowego wracają i ci, których omamiły zwodnicze blaski haseł opozycji.

Chłop przekonał się na własne oczy co wart jest reakcyjny strach na wróble — plotki o kołchozach i z niechęcią odwraca się od tych, którzy trudnią się fabrykacją strachów.

Chłop na każdym kroku stwierdza, że szanowana jest prywatna własność człowieka pracy w Polsce Ludowej. Zniesienie świadczeń rzeczowych jest dla niego najlepszym tego dowodem. Kłamstwo, jak to mówią — ma krótkie nogi. W końcu zawsze prawda zwycięża i prowadzi chłopa do szeregów stronnictw prawdziwie demokratycznych, do których zalicza się Stronnictwo Ludowe — tak pięknie rozwijające się i w naszym województwie.

Poważnie przyczyniła się do rozwoju Stronnictwa Ludowego inteligencja ludowa, skupiająca się w Kole Grodzkim Stronnictwa Ludowego w Łodzi. Członkowie tego koła rekrutują się ze wszystkich warstw pracowniczych: są to kierownicy różnych instytucji niżsi urzędnicy i studenci. Po całotygodniowej pracy zawodowej, każdą niedzielę a nawet wieczory w dni powszednie poświęcają oni pracy społecznej: objeżdżają gromady, gminy i miasteczka, wygłaszając przemówienia. Tłumaczą, wyjaśniają chłopą prawdę o Polsce Ludowej.

Chłopi wszędzie z uznaniem przyjmują inicjatywę przodowników chłopskich. Na zebrania przychodzą licznie nie żałując drogi ani czasu, w dyskusji biorą żywy udział, prosząc mówców o częstsze przyjazdy.

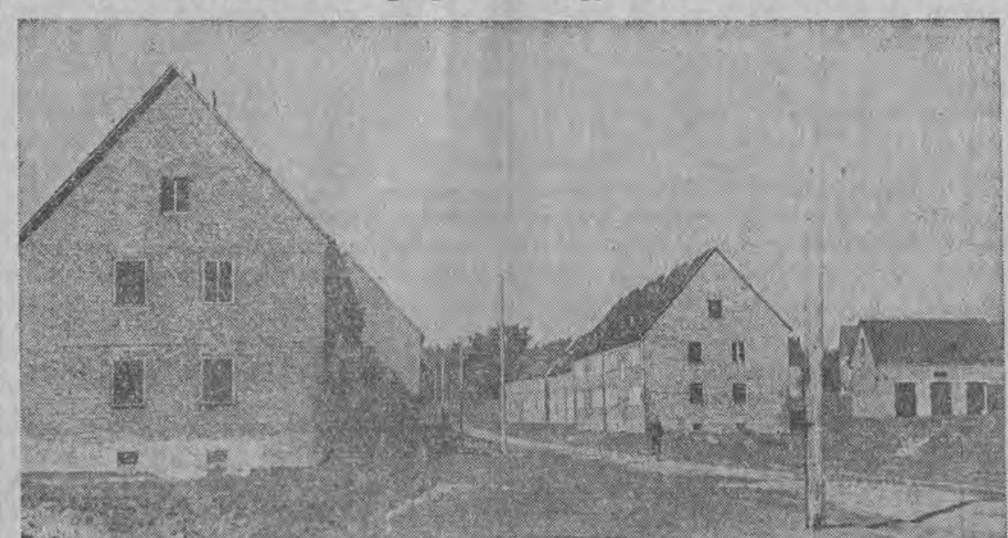
W wyniku tej akcji zawiązały się liczne koła gminne i gromadzkie Stronnictwa Ludowego. Wznowiły, względnie ożywiły swą działalność stare koła. Wzrosła znacznie ilcść prenumeratorów „Zielonego Sztandaru" i „Dziennika Ludowego". W powiatach odbyły się zjazdy statutowe. Wybory zasiliły zarządy pow. wielu ludźmi zdolnymi i oddanymi sprawie chłopskiej. Oto pokaźne rezultaty prac ubiegłych kilku miesięcy. Rezultaty, które z radością przyjmuje każdy szczery demokrata.

Robotnicza Łódź wita w murach swoich braci chłopów i życzy im owocnych obrad.

Tysiąc mieszkań czeka na remont

Fundusze na to powinny się znaleźć

Fotografia, którą zamieszczamy poniżej nie jest zdjęciem z ziem odzyskanych. To jest fragment dzielnicy mieszkaniowej w Łodzi, tzw. Stoki. Takich pięknych domów wyciągniętych pod dach, skanalizowanych, z instalacją elektryczną jest na Stokach kilkadziesiąt, co w sumie dałoby ponad 1.000 (tysiąc!) mieszkań. Tymi domami w okresie straszliwego głodu mieszkaniowego nikt się nie interesuje. Dlaczego — trudno dociec!



Domy te ulegają systematycznej zagładzie. Wszystkie futryny wewnętrzne zostały rozkradzione. Futryny zewnętrzne, okienne w wielu miejscach już są przygotowane do rozgrabienia. Amatorzy drzewa opałowego wyrąbują podłogi i sufity. Nawet rury kanalizacyjne w wielu mieszkaniach są wyszabrowane. Części rynien, które można było skraść, już są skradzione, stąd, jak to zresztą widać na fotografii robią się na domach szkodliwe zacieki. Zaledwie kilka domów jest zamieszkałych, a dzielnica jest wprost wymarzona na osiedle robotnicze.

Jeżeli Zarząd Miejski nie jest w możności doprowadzić tych mieszkań do stanu używalności, czy nie można by oddać ich jakiej spółdzielni mieszkaniowej, bądź przydzielić poszczególnym zakładom pracy.

Trzeba w tej sprawie znaleźć natychmiastowe rozwiązanie. PIENIĄDZE NA TEN CEL MUSZĄ SIĘ ZNALEŹĆ. Nie wolno bezradnie czekać, aż się wspaniale zaprojektowane i w większej części już wykonane osiedle rozpadnie.

Jeszcze jedna sprawa. Przed wojną Stoki miały połączenie autobusowe ze śródmieściem, za jakie grzechy obecnie tego udogodnienia zostali mieszkańcy Stoków pozbawieni i do najbliższego przystanku tramwajowego muszą chodzić pół godziny — również trudno odgadnąć. I tę sprawę polecamy troskliwej uwadze odpowiednich czynników.

JAN TOMCZAK

UKRÓCIĆ SPEKULACJĘ!

Dlaczego zdrożały materiały włókiennicze

Wszyscy obserwujemy zwyżkę cen, jaka się zarysowuje na rynku materiarów włókienniczych. Zwyżka ta, nie umotywowana żadnymi przesłankami rzeczowymi, wywołana jest jedynie tendencjami spekulacyjnymi.

Ostatnio notujemy paradoksalne zjawisko, że ceny na manufakturę są w Łodzi znacznie wyższe, niż w innych miastach Polski. Na wytworzenie się tej sytuacji wpłynęło kilka momentów. Jednym z nich była panika, jaką usiłowali siać na rynku łódzkim nieuczciwi hurtownicy, których Centrala Tekstylna ze swego rozdzielnika wyeliminowała, powierzając rozdział swych towarów „Społem" i P. C. H.

Fałszywe pogłoski, jakie rozsiewano o tym, jakoby przemysł włókienniczy miał stanąć wobec trudności surowcowych, nie pozostały bez wpływu na kształtowanie się cen tekstyliów. Akcja „M. 50", w której 80 procent towarów włókienniczych, przeznaczonych na rynek komercyjny, rzucono na cały kraj, została wykorzystana przez spekulantów, którzy moment słabszego choć dostatecznego aprowidowania rynku łódzkiego w tekstylia usiłowali wykorzystać w celach spekulacyjnych.

Celem zapobieżenia akcji spekulacyjnej na materiały włókiennicze, którą obserwujemy w Łodzi, Centrala Tekstylna zainicjowała akcję interwencyjną, tak „Społem" jak i P.C.H. stawiają do dyspozycji odbiorców łódzkich swe magazyny. Niezależnie od tego po przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców zwiększone ilości towarów włókienniczych zostaną rzucone na rynek.

Jak dalece wszelkie pogłoski o braku tekstyliów i niedostatecznym zaopatrywaniu rynku są nieuzasadnione, ilustrują dane dotyczące sprzedaży komercyjnej tekstyliów: w styczniu z tej sprzedaży Centrala Testylna osiągnęła sumę 350 milionów złotych, a w czerwcu (według cen styczniowych) już 1 miliard 206 milionów.

Niewątpliwie na zaspokojenie potrzeb rynku i na obniżkę cen wpłynie w wydatnym stopniu olbrzymi transport artykułów tekstylnych, który w ramach planu reparacyjnego przybył z Niemiec do Łodzi i tu w ilości 36 wagonów zostaje rozładowany.

Zawiera on pończochy, bieliznę trykotową, rękawiczki itp.

Ukazanie się na rynku dużych ilości tych średniogatunkowych artykułów wpłynie niewątpliwie na podcięcie tendencji spekulacyjnych.

Obserwowana zwyżka cen artykułów tekstylnych, nie oparta na żadnych obiektywnych przesłankach, ma swe źródło w nieuczciwości elementu kupieckiego i niedostatecznej kontroli i ingerencji w te sprawy zarówno powołanych do tego urzędów jak i czynnika społecznego. Wyznaczenie godziwej marży zarobkowej na artykuły włókiennicze dla detalicznego kupiectwa przez Społeczną Komisję Kontroli Cen, niewątpliwie wpłynęłoby na uporządkowanie rynku włókienniczego i położyłoby kres tendencjom spekulacyjnym. I. K.

Jarosław Hasek 183

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

I

PRZEZ WĘGRY

Nareszcie wszyscy doczekali się chwili, w której powpychano ich do wagonów w stosunku 42 szeregowców do ośmiu koni. Koniom podróżowało się oczywiście wygodniej niż szeregowcom, bo mogły spać stojąc, ale to nic nie szkodziło. Pociąg wojskowy wiózł do Galicji nową gromadę ludzi na rzeź.

Na ogół wszakże wszystkie te biedne stworzenia doznały ulgi. Gdy pociąg ruszył miało się poczucie czegoś określonego, podczas gdy przedtem była tylko męcząca niepewność, panika, bo nikt nie wiedział, czy się pojedzie dzisiaj, jutro, czy pojutrze. Niejeden czuł się jak skazaniec, wyczekujący ze strachem ukazania się kata; żeby już nareszcie mieć spokój, żeby już był koniec.

Toteż jeden z żołnierzy wrzeszczał jak pomylony: — Jedziemy! Jedziemy!

Sierżant rachuby Waniek miał zupełną rację, gdy mawiał do Szwejka, że nie ma się co śpieszyć.

Zanim nadeszła chwila wsiadania do wagonów, upłynęło kilka dni, a przy tym stale gadało się o konserwach, chociaż doświadczony Waniek zapewniał, że to tylko fantazja. Co znowu za konserwy? Msza polowa, to i owszem, bo i przy poprzedniej marszkompanii było to samo. Jeśli są konserwy, to mszy polowej nie ma. W razie przeciwnym msza polowa zastępuje konserwy.

Zamiast więc konserw gulaszowych ukazał się oberfeldkurat Ibl, który za jednym zamachem zabił trzy muchy, Odprawił mszę polową od razu dla trzech marszbatalionów: dwa z nich pobłogosławił na drogę do Serbii a jeden do Rosji.

Wygłosił przy tej sposobności natchnioną mowę i widać było, że materiał czerpał z kalendarzy wojskowych. Mowa ta była tak wzruszająca, że gdy już byli w drodze na Moszon, Szwejk, który znajdował się w wagonie razem z Wańkiem, w zaimprowizowanej kancelarii, przypomniał sobie to przemówienie i rzekł do sierżanta rachuby: — Morowo będzie, jak mówił pan feldkurat, gdy się dzień nachyli ku wieczorowi i słońce ze swymi złocistymi promieniami zajdzie za górami, a na pobojowisku słychać będzie, jak wywodził, ostatnie westchnienia umierających, stękanie rannych koni, jęki rannych szeregowców i narzekanie mieszkańców, którym popodpalano strzechy nad głowami. Okropnie lubię, gdy ludzie bałwanieją do kwadratu.

Waniek kiwnął głową na znak, że się zgadza: — Przykład był pieruński i wzruszający.

— Ładny też był i bardzo pouczający — rzekł Szwejk. — Bardzo dobrze to sobie zapamiętałem i gdy powrócę z wojny do domu, to będę o tym opowiadał „Pod Kielichem". Pan feldkurat rozkraczył się jeszcze tak ładnie, gdy do nas przemawiał, że się bałem, żeby mu się jeden giczoł nie poślizgnął, bo byłby mógł upaść na ołtarz polowy i skaleczyć sobie nos o monstrancję. Dawał nam taki piękny przykład z dziejów naszej armii, kiedy to jeszcze służył Radecki, a z zorzą wieczorną łączył się płomień gorejących stodół. Mówił ładnie jakby patrzył na to.

Tegoż samego dnia oberfeldkurat Ibl był już w Wiedniu i innemu znowuż marszbatalionowi wykładał wzruszającą historię, o której mówił Szwejk, a która tak mu się podobała, że nazwał ją bałwanieniem do kwadratu.

— Kochani żołnierze — przemawiał oberfeldkurat Ibl — pomyślcie sobie dajmy na to, że mamy rok czterdziesty ósmy i że zwycięstwem zakończyła się bitwa pod Custozzą, gdzie po pięciogodzinnej upartej walce włoski król Albert musiał oddać krwawe pobojowisko naszemu ojcu żołnierzy, marszałkowi Radeckiemu, który w osiemdziesiątym czwartym roku życia odniósł tak świetne zwycięstwo.

(d. c. n.)

LITERATURA i ŻYCIE

REJTANOWE DZIECI

Dziwnie złowróżbnie brzmi młody czterogłos na niskim poddaszu małej kamieniczki: „Ja, syn ludu polskiego, przysięgam, że będę walczył o wyzwolenie ludu polskiego i Polski spod jarzma niewoli hitlerowskiego okupanta. Przysięgam, że nie będę przebierał w środkach walki..." Drobny mężczyzna o gorejących oczach powoli odczytuje przysięgę, nadesłaną przez Główne Dowództwo Gwardii Ludowej w Łodzi. Słowa przysięgi powtarza czterech młodych chłopców — nieomal że dzieciuchów.

* * *

Gdy wyszli na ulicę, „Czarny" przypomniał: „Nie spoglądać na numer domu". Najmłodszy z czterech — „Leszek" mruknął „Dziecinada"... i zakaszlał. Zima była ostra a on paradował jeszcze w sportowej, lekkiej marynarce.

„Jednak to jest konieczne" — mówił przed siebie „Czarny" i sam się przekonywał: „Nie znasz numeru domu, to go nie wypowiesz. Nawet przez sen. Ty nie znasz nazwiska mego, a ja nie znam twego — to lepiej..."

Najwyższy z nich, w granatowym kombinezonie, wyglądającym spod krótkiej kurtki, machnął niecierpliwie ręką: „Tyle co ty, wiem i ja, może byś nam raczej powiedział, jaką robotę szykuje nam „Dziadek".

„Antek", a znasz ty przysłowie: Jest to cnota nad cnotami... Z „Czarnego" nie można było nic wydusić. Był tajemniczy jak zwykle.

Błysnęły pierwsze uliczne lampy.

* * *

... Było to w styczniu 1942 roku. W tym to czasie powstała pierwsza młodzieżowa sekcja Gwardii Ludowej przy Rejonie 3 na Chojnach. Sekcja nosiła nazwę „Rejtana" i była najmniejszą ze wszystkich istniejących w Łodzi, z których na ten czas było w robotniczej dzielnicy Chojen osiem.

* * *

... Są robotnicy w Łodzi, którzy dziś jeszcze z całą stanowczością powiedzieć mogą: ...„dnia 28-go marca 1942 roku padał śnieg z deszczem. Świat zdał się być zapluty".

Widocznie był poważniejszy powód, dla którego dzień ów z taką wyrazistością utkwił w pamięci Łodzi.

Szczególnie ważny był on w historii walk 3-go Rejonu Gwardii Ludowej — na Chojnach.

... A więc — dzień był zapluty deszczem i śniegiem. Pod nierówną warstwą błotnistej mazi ginęły kocie łby wąskich uliczek Chojen. Śnieg padał i tajał. Już trzecią noc i trzeci dzień. Było pusto. Młody człowiek, stojący na rogu Rzgowskiej i Kaplicznej zapalał — nie wiadomo już którego z kolei — papierosa. Potem powtarzał wędrówkę, której kresem był niedaleki kościółek, budowany z cegły i jeszcze nie otynkowany, a początkiem ów pamiętny róg.

Młody człowiek miał nader poważne powody do zdenerwowania. Zwał się — **Stefan Nowak** — był instruktorem sztabu Głównego Dowództwa Gwardii Ludowej i czekał na mającą się odbyć... defiladę.

Jak Kapliczna Kapliczną, nigdy jeszcze na tej ulicy nie było defilady. Kilka minut po 7-mej od strony toru kolejowego, przecinającego Rzgowską, ukazał się spory oddział ludzi, może ze 16 osób, idących dwójkami. Nowak zdjął czapkę i poprawił włosy. Umówiony znak. Zatrzymali się. „Wiatr wieje z północy" — mruknął Nowak. Dowódca grupy zameldował: „Sekcja Generała Jasińskiego". „W Kapliczną" — padł rozkaz. Skręcili. A po tym nadeszło ich jeszcze 58 — sekcje: „Strzelecka", „Artyleryjska", „Hardego", „Hebelka", „Ślusarska", „Rudzka", „Konnicy", „Mścicieli" „Weigta". Jako trzecia z kolei nadeszła w pełnym składzie „Sekcja Rejtana" — ośmiu ludzi, pardon, dzieciuchów jeszcze. Dowódca sekcji — najstarszy — miał wówczas 17 lat. Gdy defilowali przed dowódcami Rejonu — Tomaszewskim („Dziadkiem") i Józefem Jagielskim („Kaźkiem), dowódca sekcji, „Czarny", wyciągnął spod płaszcza... żelazny pręt, reszta, co który miał, ten nit ślusarski, drugi butelkę z kwasem solnym, a „Leszek" potrząsnął francuskim kluczem. To była ich broń.

* * *

Infanterieregimentskapitan ...rwał kwiatki dla niebieskookiej Annemarie w lesie tuszyńskim. Kapitan miał urlop; Annemarie kochała wiosenne kwiaty. Wiadomo, „Dichter- und Denkervolk"... Kapitan potrafi nie tylko dzielnie walczyć, dowodem czego jest właśnie ów Eisernes Kreuz, zdobiący pierś jego, a zdobyty gdzieś tam na wschodnim froncie — potrafi również być rycerski w stosunku do dam. Świadczy o tym bukiet stokrotek, który kapitan własnoręcznie zerwał dla niebieskookiej Annemarie.

Wiosenną idyllę lasku tuszyńskiego zakłócił młody śpiew: „pojedziemy na łów, na łów — towarzyszu mój".

Kapitan nie rozumie po polsku, odróżnia się jednak spośród innych języków, bynajmniej nie dlatego, że go lubi, o nie...

„Polnische Saubande!" — metamorfoza nastroju kapitana jest aż nazbyt widoczna. — „Wiedzą przecież, że Polakom wstęp do lasu wzbroniony. Trzeba nauczyć tę hołotę". Kapitan „na sekundę" przeprasza swą bogdankę, wychodzi na leśną dróżkę, podpiera boki rękami, fryderykowską postawą wita kilku nadchodzących chłopców. Nawet nie zatrzymali się, idą wprost na niego. „Frechheit!"

„Psze pana kapitana, która godzina?" Młody brunecik jest bardzo uprzejmy, pozostali chłopcy serdecznym kołem otaczają oficera...

Annemarie, nie mogąc doczekać się rycerskiego adoratora, wyszła na leśną dróżkę... i krzyknęła tak przeraźliwie, że echo jeszcze bardziej rozkołysało brzozy, szumiące na wiosennym wietrze.

Kawaler Żelaznego Krzyża leżał pośrodku dróżki, waląc z całych sił spętanymi nogami o wilgotną ziemię; na głowę miał zarzuconą płachtę i widocznie zatkane usta, bo tylko rzęził strasznie.

W ten sposób „Rejtanowe Dzieci" zdobywały broń do przyszłych akcji.

„...Przysięgam, że nie będę przebierał w środkach walki z okupantem niemieckim" — przypomniał towarzyszom słowa przysięgi kol. Stefan Owczarek („Leszek"), jedyny z „Sekcji Rejtana", którego nazwisko obecnie znamy.

Właśnie wychodzili z lasu...

* * *

„Antek" pracował w potężnych magazynach z benzyną i smarami na Chojnach. Składy stały tuż przy samym wiadukcie kolejowym. Gdy przychodził ze zebrania sekcji, poddasze cuchnęło mieszaniną smaru i nafty.

Pewnego dnia powiedział do „Czarnego" — dowódcy sekcji: „Nie chcę tam dłużej pracować, ucieknę do lasu". „Czarny" miał pewne plany co do „Antka", przeto powiedział tylko: „zostaniesz". I „Antek" został. I dobrze się stało, bo właśnie dzięki temu umorusanemu „Antkowi" w lipcu 1942 roku spłonęły doszczętnie magazyny, których wartość wynosiła kilkadziesiąt milionów marek — jak później podała „Litzmannstaedter Zeitung".

I pomyśleć, tak wielka strata tak małym kosztem! Zapałka, którą „Antek" rzucił do otwartej beczki ze smarem, kosztowała zaledwie jedną dwudziestą feniga...

Trochę gorzej płonęły wagony ze zbożem, przejeżdżające torem obok Rzgowskiej. „Rejtanowe Dzieci" rzuciły aż 40 zapalników, przygotowanych przez „Dziadka".

Wagony dymić poczęły dopiero na drugi dzień koło Widzewa. Ciężki, ciemny dym palącego się zboża pokrył całą dzielnicę. Dziesiątki tysięcy kwintali zboża, przeznaczonego na wschodni front, nie dotarło do celu.

Dz.

Miejskie Muzeum Sztuki w Łodzi

Przy ul. Śródmiejskiej 36, w dawnym pałacu fabrykanta Poznańskiego, instaluje się obecnie Miejskie Muzeum Sztuki. Wspaniały gmach z oficynami, liczący łącznie kilkadziesiąt sal — nadaje się w sam raz na tę instytucję, której brak tak bardzo obecnie odczuwamy.

Podstawowe zbiory Muzeum łódzkiego składają się ze zbiorów prywatnych Kazimierza Bartoszewicza, ofiarowanych jeszcze przed wojną naszemu miastu. Zbiory te umieszczone zostały w swoim czasie w gmachu przy placu Wolności, gdzie dziś mieści się Archiwum Miejskie. Okupanci obeszli się z nimi po bandycku. Pozostała zaledwie dziesiąta część.

Obecnie zbiory Muzeum łódzkiego rosną w szybkim tempie. Uzupełnia się je coraz nowymi nabytkami. Wszystko co posiadamy — zostanie umieszczone w remontowanym obecnie budynku przy ul. Śródmiejskiej.

Muzeum składać się będzie z działu malarstwa i rzeźby, galerii sztuki międzynarodowej, działu przemysłu artystycznego oraz z niezwykle cennych dzieł sztuki wschodniej. Galeria sztuki modernistycznej będzie jedną z najcenniejszych w Europie.

Dział malarstwa zawiera obrazy sławnych mistrzów włoskich, holenderskich i flamandzkich, poczynając od mistrzów piętnastego wieku — po czasy obecne. Specjalny dział malarstwa polskiego posiada dzieła naszych sławnych malarzy z wieku osiemnastego i dziewiętnastego.

Muzeum posiada również cenny księgozbiór, na który składają się dzieła z zakresu historii sztuki w ilości ponad dwa tysiące tomów.

Osobny dział Muzeum stanowi pracownia renowacyjno - konserwatorska, w której pod kierownictwem Jana Marksena odrestaurowano już obrazy Rodakowskiego, Andriolliego i innych mistrzów pędzla i palety.

Podkreślić na tym miejscu należy sumienność wielu osób, które zabezpieczyły i oddały dla celów muzealnych cały szereg dzieł wartościowych, znalezionych w mieszkaniach poniemieckich. Były to w przeważnej części dzieła skradzione przez Niemców i pochowane w schowkach prywatnych. Tak na przykład w ubiegłym roku członek Milicji Obywatelskiej, Alojzy Deryngier, zabezpieczył i przekazał Muzeum nieobliczalnej wprost wartości dzieła sztuki wschodniej — chińskie i japońskie rzeźby, malowidła na jedwabiu i brązy — za co otrzymał w swoim czasie od Zarządu Miejskiego nagrodę.

r.

Życie kulturalne i naukowe w Z. S. R. R.

Życie kulturalne w Związku Radzieckim rozwija się coraz bardziej, świadcząc, iż rząd troszczy się nie tylko o gospodarcze, lecz również i kulturalne potrzeby obywateli.

Ostatnio urządzono szereg bardzo ciekawych wystaw, a kilka innych organizuje się.

I tak w Państwowym Muzeum Ceramiki w Kuskowie pod Moskwą, otwarto wystawę porcelany rosyjskiej od XVIII wieku do dnia dzisiejszego. Osobny dział stanowi porcelana radziecka.

Wystawiono wyroby fabryki leningradzkiej im. Łomonosowa, fabryk Dulewskiej i Dmitrowskiej. Oddzielny dział stanowią eksponaty przygotowane na wystawę z okazji setnej rocznicy śmierci A. Puszkina.

Centralne Muzeum Armii Czerwonej w Moskwie, organizuje wielką wystawę, poświęconą bohaterskiej walce narodów Jugosławii z niemieckim najeźdźcą. Wystawa zawierać będzie ponad 600 dokumentarnych fotografii, które Muzeum Armii Czerwonej otrzymało z Belgradu.

W Spaskoje, w odległości 65 km. od Orła, znajduje się dworek sławnego pisarza rosyjskiego I. Turgieniewa, który okupanci bardzo zniszczyli. Po wypędzeniu Niemców rozpoczęto odbudowę, poświęconą życiu i twórczości pisarza.

W pobliżu Kijowa rozpoczęto budowę obserwatorium astronomicznego Akademii USRR. Obserwatorium, które będzie największe w Europie, zostanie wyposażone w aparaty, wykonane głównie w fabrykach krajowych.

W Moskwie i innych miastach otwarto specjalne uniwersytety dla rodziców, poświęcone wychowaniu i psychologii dziecka.

Nauka radziecka może poszczycić się nowymi zdobyczami. Ekspedycja archeologiczna Instytutu Historii Kultury Materialnej im. M. Marra przeprowadziła ostatnio badania w okolicach Kamieńca Podolskiego i Chocimia, dokonując szeregu ciekawych odkryć. W osiedlach z epoki kamiennej odnaleziono ślady człowieka pierwotnego. W pobliżu Kamieńca Podolskiego natrafiono na wczesne osiedla rolnicze, a nad brzegami Dniestru odkryto mieszkania starożytnych Słowian.

Nie zapomina się także o dzieciach. Operowe studium przy konserwatorium w Leningradzie, wystawiło operę M. Kowala p.t. „Wilk i siedmioro koźląt". Libretto osnute jest na rosyjskich bajkach ludowych. Jest to w ogóle pierwsza opera radziecka dla dzieci

Kronika kulturalna

Związki Zawodowe w Polsce założyły w ciągu roku 2688 świetlic, 23 kluby fabryczne, oraz 22 domy kultury.

Związek Zawodowy Przemysłu metalowego uruchomił 362 świetlice, 249 uczelni, 131 zespołów amatorskich, 47 orkiestr, 72 chóry, 74 koła teatralne i 145 bibliotek. Organ związku „Metalowiec" posiada nakład 50 tysięcy egzemplarzy.

* * *

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie otworzyło kurs języka rosyjskiego oraz zorganizowało cykl odczytów i pokazów najlepszych filmów radzieckich. W najbliższej przyszłości odbędzie się szereg koncertów muzyki rosyjskiej.

* * *

W Szczecinie odbyło się otwarcie teatru miejskiego pod dyrekcją Czornowskiego. Personel składa się z zespołu lwowskiego teatru „Miniatur".

Na otwarcie wystawiono sztuke Roztworowskiego „Przeprowadzka"

W Poznaniu odbywa się porządkowanie i uzupełnienie zbiorów muzeum miejskiego, bardzo zniszczonego przez Niemców. Odnaleziono 320 obrazów, sporą ilość zabytków oraz część pamiątek po Janie Kasprowiczu.

Literaci czescy zaprosili do Czechosłowacji pisarzy polskich: Zofię Naukowską, Polę Gojawiczyńską, Jerzego Andrzejewskiego, Juliana Przybosia, Stefana Otwinowskiego i Jana Wiktora.

* * *

Państwowa szkoła budowy maszyn w Grudziądzu obchodzić będzie w najbliższych dniach 25-lecie swego istnienia. Na jubileusz przybędzie około 400 absolwentów.

* * *

W Maciejowie koło Zabrza powstanie pierwsza w Polsce pomologiczna stacja doświadczalna drzewek.

Kierownikiem stacji mianowany został zasłużony uczony, prof. Zielski 70

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych dramat współczesnego polskiego autora Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc" ze znakomitą kreacją Ewy Kuniny i Aleksandra Zelwerowicza. Poza tym udział biorą: Kossobudzka, Łapicki, Woźniak, Maliszewski, Pietraszkiewicz, Leszczyński, Lubelski, Puchniewska, Ordon, Pilarski.

Pocz. o 19-ej min. 15.

TEATR POWSZECHNY TUR.

Dziś i dni następnych współczesny dramat polityczny Adama Ważyka „Stary Dworek" z udziałem Macherskiej, Węgrzyna, Staszewskiego, Nawrockiej, Świderskiego, Rachwalskiej, Fijewskiego, Skowrońskiego, Dejmeka i Dewojno.

Pocz. o 19-ej min. 15.

TEATR KAMERALNY D. Z.
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś w niedzielę dn. 13 bm. dwa przedstawienia o godz. 15.30 i 19 komedii B. G. Shawa „MAJOR BARBARA".

Udział biorą: A. Chronicki, K. Dejunowicz, B. Drapińska, H. Drohocka, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, J. Jaroń, S. Jaśkiewicz, M. Mikołajewski, Z. Mrozowska, L. Tatarski i F. Żukowski.

Reż.: E. Axer. Dekor.: J: Rybkowski: Kasa czynna od godz. 10. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś 2 przedstawienia o godz. 16 i 19
„WESOŁA WDÓWKA"
operetka w 3-ch aktach F. Lehara. Z udziałem całego zespołu artystycznego.

Kasa Teatru czynna od godz. 11.

TEATR NA PIĘTERKU
Traugutta 1, tel. 176-82

Dziś w niedzielę 2 przedstawienia o 16 i 19.30 widowisko p.t. „Od Cyda do Żołnierza Polskiego". Jest to montaż muzyczno-poetycki, sławny już z objazdów po całym kraju, złożony z utworów najwybitniejszych poetów, ilustrowany muzyką największych kompozytorów polskich, a przede wszystkim Chopina. Gościnnie wystąpią: Wł. Surzyński (recytacje), Mila Iwanicka (sopran), J. Kozłowski (tenor). Przy fortepianie prof. Halina Dobrzyńska. Reżyseria i montaż S. Milski.

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr. 67)
„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA".
„TĘCZA" (Piotrkowska 108)
„DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY".
„WISŁA (Przejazd 1)
„DALEKA DROGA"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„JESSE JAMES".
„GDYNIA" (ul. Przejazd 2)
„ZWARIOWANE LOTNISKO"
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„BATALION NIEUSTRASZONYCH"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16)
„GDY MADELON"
„HEL" (ul. Legionów 2-4)
„ZWARIOWANE LOTNISKO"
„ROBOTNIK" (Kilińskiego 178)
„DOROŻKARZ Nr. 13"
„PRZEDWIOŚNIE" (ul. Żeromskiego 74 76)
„U KRESU DROGI"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16)
„SZARY LORD"
„ROMA" (Rzgowska 84)
„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2)
„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY".
„BAJKA" (ul. Franciszkańska 31)
„WIĘZIEŃ 4328"
„TATRY" (ul. Sienkiewicza 40)
„BRUTAL"
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26)
„SZYRMET CHAN".
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„JEZEBEL"
„ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
„DALEKA DROGA"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„PAPA SIĘ ŻENI"
„OŚWIATOWE (Rzgowska 94)
„PRAWO WIELKIEJ MIŁOŚCI".
dodatek dla dzieci: „Wilk i siedem Koźląt" i „Sen Nocy Wigilijnej".
„OŚWIATOWE" (Kopernika 8).
Nieczynne z powodu remontu.

Łańcuch ofiar

Składając ofiarę na rzecz niesienia pomocy dla wdów i sierot po poległych partyzantach kpt. Kalinowska Janina — 500 zł. — wzywa do składania dalszych ofiar na tak wzniosły cel, nacz. dyr. Szczepańskiego Mariana, kier. tkaln. Pustelnika Michała, przew. R. Zakł. Fronczaka Stanisława, adm. Kaczmarka, kom. Str. przemysł. Kaczmarka Józefa.

Dyr. Ambroziak Józef — 1000 zł. — wzywa ob. Czuprynę Józefa — dyr. Widz. Manufakt., dyr. Grzegorczyka — z F-my „Winderman".

Ppor. Wójcicki Stanisław 1000 zł. — wzywa ppor. Folanta Edmunda, ppor. Czyżykowski Alojzego, ppor. Czesnego Stanisława, sierż. Witczaka Kazimierza.

Kpt. Niepsuj 1000 zł. — wzywa ob. Sobczaka Waleriana — Piotrkowska 200, kpt. Bobole Edwarda, kpt. Śmiałego Lisowskiego, kpt. Pitka Michała.

Por. Więckowski 1000 zł. — wzywa insp. Trzeciaka, H. Dymbowskiego — ogrodnika.

Ofiary należy wpłacać do sekretariatu — Związku, ul. Piotrkowska 49.

„Informacje" p. Andersa i los jego żołnierzy

Jedna z gazetek andersowskich, wychodząca we Włoszech, zamieściła fotografię egzekucji, dokonanej zimą 1944 roku na pięciu oprawcach hitlerowskich z Majdanka. Zdjęcie nosi tytuł „Warszawskie szubienice", zaś ironiczny komentarz głosi, że „rząd warszawski unowocześnił metody pozbywania się swych przeciwników."

Piętnując to niesłychane łajdactwo prasowe, musimy zaznaczyć, że andersowska gazetka nie omyliła się jednak, nazywając powieszonych katów z Majdanka „przeciwnikami rządu warszawskiego". Istotnie, Rząd Jedności Narodowej uważa bandytów hitlerowskich i w ogóle wszelkie faszystowskie szumowiny za swoich przeciwników i odpowiednio do tej kwalifikacji z nimi się rozprawia. Całkiem inaczej, niż p. Anders, którego „armia" liczy ok. 60 procent — volksdeutschów, b. SS-manów, banderowców itp. rozbitków powalonego faszyzmu. Nic dziwnego, że prasa p. Andersa staje w obronie nawet oprawców z obozów koncentracyjnych.

Nie mniej uczciwe „informacje" podaje andersowska „Gazeta Polska", wydawana w Rzymie. W artykule, omawiającym sytuację w kraju, „prawdomówny" autor pisze bez wahania, że w Polsce skonfiskowano wszystkie... maszyny do pisania i radioodbiorniki oraz zakazano przywozu wszelkich druków i czasopism z zagranicy.

Ofiarujemy redakcji „Gazety Polskiej" 1 milion zł. za wskazanie nazwiska i adresu obywatela, któremu „skonfiskowano" maszynę do pisania lub aparat radiowy. A może andersowskie pisemko „maszyną do pisania" nazywa inną maszynę, np. karabin maszynowy, zaś słowem „radioodbiornik" określa pepesze i automaty leśnych bandytów?...

Co się zaś tyczy rzekomego zakazu sprowadzania do Polski czasopism zagranicznych, wystarczy wejść do pierwszej lepszej księgarni, by się przekonać, ile „prawdy" jest w „informacjach" prasy p. Andersa.

Te „informacje" stanowią zresztą cząstkę ogólnej polityki andersowskiej, jakie zaś są owoce tej polityki, o tym kilka słów poniżej.

W swoim czasie pisaliśmy o projektach zatrudnienia żołnierzy korpusu Andersa w kopalniach angielskich. Ponieważ te projekty napotkały na zdecydowany opór angielskich związków zawodowych, obecnie wyłaniają się inne pomysły. Tak więc dziennik londyński „Daily Mail", pisząc, że z górą 150 tysięcy jeńców niemieckich pracujących w Anglii na roli, zostanie wkrótce repatriowanych, domaga się, aby tych byłych żołnierzy Hitlera zastąpiono „bezrobotnymi" Polakami z korpusu Andersa... Anglicy są trzeźwymi kalkulatorami i nie zamierzają nikogo karmić za darmo.

Na przyszłe losy nieszczęśliwych ofiar polityki p. Andersa charakterystyczne światło rzuca równie list pewnego żołnierza II korpusu, zamieszczony w paryskiej „Gazecie Polskiej". Żołnierz ten, z zawodu szofer i mechanik, zgłosił się w andersowskiej „misji wojskowej" w Paryżu, gdzie otrzymał polecenie zameldowania się w Anglii, w dowództwie tzw. Korpusu Przysposobienia, przy czym zapewniono go, że otrzyma pracę, jeśli tylko... podpisze kontrakt na dwuletnią służbę w armii angielskiej.

Autor listu tak komentuje rezultat swojej wizyty w „misji wojskowej": „To my, Polacy, mamy dla Anglii pracować — i to jeszcze za darmo! Bo oni chcą, by dla nich pracować tylko za sam żołd. Znaczy to, że szeregowiec za ciężką pracę w kopalni będzie dostawał 4 szylingi i 4 pensy dziennie, a pan generał, który nic nie będzie robił, dostanie 110 szylingów dziennie. Wobec tego ja, zawodowy szofer i wykwalifikowany mechanik, będę mniej zarabiał od porucznika, który nie ma zawodu! I to ma być angielska pomoc! Dziękuję za dobre serce..."

Tak oto mści się „przekleństwo złego czynu", którym był exodus Andersa do Persji, w najcięższej dla radzieckiego sojusznika sytuacji wojennej. Fatalna była od samego początku „Wielka polityka" pana generała i fatalne są jej skutki dla tych, którzy więzów zależności od Andersa dotychczas nie zerwali.

B. D.

Słońce nigdy nie wystygnie

Dokładnie czterdzieści lat temu, w roku 1906-ym, świat został po raz pierwszy wstrząśnięty „alarmującą" wieścią, **że Słońce poczyna gasnąć.** Astronomowie zauważyli bowiem na tarczy słonecznej bardzo niepokojące zjawisko: wielkie, „czarne" plamy.

Plamy te powiększały się wówczas w „zastraszający" sposób, a żadna sensacji prasa wielkich metropolii światowych już przewidywała „zupełne wygaśnięcie Słońca".

Ukazały się nawet powieści, których autorzy w sposób nader realistyczny opisywali życie na ziemi po wygaśnięciu Słońca. W powieściach tych ludzie zeszli w głąb naszego globu, budowano podziemne miasta, zbliżano się do wnętrza ziemi, by móc korzystać z jej wewnętrznego ciepła.

Ale już po roku — sensacja ucichła! Plamy na Słońcu, zamiast się powiększać — zmalały. Gazety zajęły się czym innym, by dopiero znów po jedenastu latach, gdy „plamy słoneczne" uległy ponownemu powiększeniu — móc zapełniać szpalty dzienników „sensacją" słoneczną.

W ubiegłym tygodniu prasa doniosła, że na skutek ponownego powiększenia się plam Słońca — zaszły na naszym globie dziwne zjawiska: Pojawiły się zorze polarne, które były widoczne nawet i u nas, we Wrocławiu. Komunikacja radiowa z Ameryką uległa nagłej przerwie itd.

Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że owe „czarne" plamy nie są wcale czarne. Wydają się one tylko ciemne z powodu kontrastu ze znacznie jaśniejszą od niej normalną powierzchnią słońca! Owe „czarne" plamy, gdybyśmy je zdołali umieścić na prawdziwie czarnym



tle — **świeciłyby jaśniej niż jakiekolwiek światło ziemskie.**

Co znaczą jednak te plamy na Słońcu? Na to pytanie nie mamy jeszcze zadawalającej odpowiedzi. Stwierdzono tylko niezbicie, że są one następstwem przemian magnetycznych. Te przemiany powodują właśnie zaburzenia magnetyczne również i na naszej Ziemi. **Ich wynikiem są przerwy w komunikacji radiotelegraficznej na dłuższe dystanse, one to wywołują zorze polarne oraz sprowadzają na naszą Ziemię tak zwane burze magnetyczne, podczas których zwykła igła magnesowa może odskakiwać w bok od swego stałego kierunku nawet o całe trzy stopnie.**

Według obliczeń astronomicznych objętość słońca jest jeden milion i trzysta tysięcy razy większa od naszej ziemi. **Na tak niesamowicie olbrzymiej powierzchni plamy słoneczne, równającej się częstokroć powierzchni naszej Ziemi, jakże są nikłe i nieznaczne. Gołym okiem nikt ich dostrzec nie potrafi. Tylko uczeni mogą je obserwować, wymierzać i badać. Plamy te jednak występują w okresach co kilkanaście lat, rosnąc czy malejąc, nie mają nic wspólnego z „wygaśnięciem" Słońca. Słońce — ten olbrzymi ocean rozżarzonych gazów, jest wieczne, prawie w dosłownym znaczeniu tego słowa.**

Uczeni interesowali się bowiem tą sprawą oddawna. Badania złóż geologicznych od epoki przedkambryjskiej aż do naszych czasów — porównywanie promieniowania Słońca w chwili obecnej z okresem sprzed wielu milionów lat dowodzi, że Słońce pracuje jednakowo. **Temperatura jego powierzchni jest niezmienna, jak niezmienna jest i wieczna istota samej przyrody.**

Nie ma więc obawy, by Słońce kiedykolwiek wygasło!

R.

Idą transporty z wełną i bawełną

Fabryki włókiennicze mają dość surowca

Jak nas informuje dyrektor Biura Importowego Przemysłu Włókienniczego, ob. Malewiak, wszelkie pogłoski krążące na temat, jakoby przemysłowi włókienniczemu groziło unieruchomienie na skutek braku surowców, są najzupełniej pozbawione prawdy i są rozsiewane przez czynniki, którym zależy na utrzymaniu w kraju atmosfery niepokoju. Tak podstawowy surowiec jak bawełna, w który Polskę zaopatruje ZSRR zostanie dostarczony w tym roku w ilości większej niż to uwzględniono pierwotnie w planie dostaw. W tej chwili dosyłana jest bawełna, która w tym planie przewidziana była na wrzesień, w tych dniach przybyło do Łodzi 58 wagonów bawełny, na punktach przeładunkowych znajduje się 100 wagonów, większe partie bawełny w ilości kilku tysięcy ton podchodzą pod granicę. Poza bawełną, którą otrzymujemy ze Związku Radzieckiego należy się spodziewać w ciągu bieżącego roku transportów, zakontraktowanej bawełny egipskiej. Ze sztoków europejskich w Antwerpii zakupiono 1000 ton bawełny. Bawełna ta zostanie dostarczona w najbliższych tygodniach. Transportów bawełny ze Stanów Zjednoczonych należy się spodziewać z początkiem roku przyszłego.

Zaopatrzenie fabryk włókienniczych w wełnę, jest i będzie zupełnie zadawalające. W Anglii zakupiono 1100 bel wełny. Pierwsza partia tego surowca jest już w drodze i przybędzie na statku „Śląsk" do Gdyni w tych dniach. Dalsze dostawy wełny angielskiej wpływać będą sukcesywnie w ciągu października. W najbliższym czasie przybędą szmaty wełniane z Belgii i Szwecji zakontraktowane w ramach zawartych umów handlowych.

W świetle tych danych widzimy, że poczyniono wszelkie starania aby fabrykom włókienniczym zabezpieczyć potrzebny do produkcji surowiec.

I.K.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE

Z dniem 23 września b.r. zostały wprowadzone do obiegu i sprzedaży kartki pocztowe pojedyncze z wydrukowanym znaczkiem pocztowym opłaty wartości 3 zł.

Znaczek przedstawia widok Belwederu, kolor znaczka oliwkowo-zielony.

Kartka wykonana jest na kartonie białym o szarym odcieniu.

Głos Kobiet

W szeregach Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet znaleźć się powinny wszystkie kobiety miasta i wsi — robotnice, chłopki, inteligentki

Korzystajmy ze świetlicy S. O. L. K.

W lokalu Ligi Kobiet została otwarta świetlica, która prowadzi pracę samokształceniową kobiet. Świetlica czynna jest 2 razy w tygodniu we wtorki i czwartki od godz. 5—7. Prócz tego stale czynna jest czytelnia czasopism. W świetlicy kobiety wspólnie czytają książki (bądź w całości, bądź we fragmentach) i omawiają poruszone w nich problemy, konkursy czytania itp.

Gazetki żywe i ścienne, teczki z wycinkami gazet zebranymi wokół jednego zagadnienia oraz wieczory dyskusyjne w każdą sobotę, ułatwiają kobiecie pracującej kontakt z najżywotniejszymi zagadnieniami życia współczesnego, wprowadzają ją w świat książki.

Aby kobietom ułatwić korzystanie z jak najbogatszego zbioru książek SOLK apeluje do wszystkich kobiet o składanie książek do biblioteki w lokalu Ligi Kobiet ul. Andrzeja 1. Jeśli każda kobieta ofiaruje jedną książkę do naszej biblioteki, wkrótce będziemy miały potężną bibliotekę, która obsłuży wszystkie spragnione czytania kobiety. Pamiętajcie, że książka, która u was leży już dawno przeczytana nie spełnia swojej roli. Jeśli nawet jest w najpiękniejszej oprawie, to tylko dekoruje — jest sprzętem ozdobnym. Aby jednak spełniła swe zadanie musi być czytana przez najszersze rzesze ludzi spragnionych czytania, stęsknionych za dobrą książką.

Złóżmy swe skarby książkowe do wspólnej biblioteki, a oddamy usługę nie tylko innym, ale i sobie, bo będziemy mogły korzystać z takiego doboru książek na jaki prywatnie nie moglibyśmy sobie nigdy pozwolić.

Ze świetlicy powinny przede wszystkim korzystać kobiety pracujące w takich zakładach, gdzie świetlicy nie ma.

E.K.

Przepisy kulinarne

DWA PRZEPISY NA DOSKONAŁE CIASTECZKA

Jajka są w tej chwili drogie, a można upiec doskonałe ciastka bez nich:

Podany poniżej przepis zadowoli napewno każdą gospodynię.

3 łyżki stołowe śmietany
" " " cukru
" " " mąki
" " " masła

1/2 proszku do pieczenia, mąki ile się wgniecie. Wałkować cieńko i wykrawać kieliszkiem krążki, piec w dobrze ogrzanym piecu do żółtego koloru.

Drugi przepis na ciasteczka bez masła równie smaczne.

Zmieszać dobrze 3 całe rozbite jaja ze szklanką cukru, trąc około 15 minut, dodać szklankę mąki i wreszcie trochę kakao dla smaku i koloru. Wylać na dobrze wysmarowaną blachę, krajać na gorąco w kwadraty. Piec około 1/2 godziny.

———

BARSZCZ ZAKWASZONY

Najsmaczniejszy a równocześnie najzdrowszy barszcz sporządzamy z zakwaszonych buraków. Aby uzyskać barszcz, należy jeden kilogram buraków surowych, obranych i drobno pokrajanych wspyać do szklanego słoja i zalać wodą. Na wierzch kładziemy skórkę od chleba, przykrywamy i zostawiamy. Słój przetrzymujemy w miejscu ciepłym. Po tygodniu barszcz jest gotów i sporządzimy z niego bardzo smaczną zupę.

———

CWIKŁA DO MIĘSA

Na sporządzenie ćwikły gotujemy buraki umyte, nie obierając ich. Gdy są miękkie, zalewamy je zimną wodą, odcedzamy i ściągamy łupinki. Utarte na tarce buraki i utarty sparzony gorącą wodą chrzan mieszamy razem. Zaprawiamy do smaku posiadanym barszczem (możemy użyć i octu ale ten jest niezdrowy) i cukrem oraz odrobiną soli. Ćwikła w ten sposób przyrządona przechowuje się w słoiku szklanym bardzo dobrze i dwa tygodnie.

W trosce o poprawę bytu robotnic

Koło fabryczne Ligi Kobiet przy Państwowych Zakładach Włókienniczych w Rudzie Pabianickiej rozwija się b. dobrze. Liczy ono w tej chwili 500 członkiń, które biorą żywy udział w życiu społecznym fabryki, współpracując ściśle z Radą Zakładową i Dyrekcją. Dzięki ich inicjatywie zorganizowano na terenie fabryki przedszkole dla dzieci i pralnię. Na zebraniach Koła S.O.L.K. omawiane są wszelkie bolączki związane z pracą kobiet w fabryce, a, niestety, jest ich kilka i trudne są do usunięcia. Jedna ze spraw — to konieczność jak najszybszego uruchomienia żłobka. Fabryka zatrudnia 2500 kobiet, wiele z nich to matki niemowląt, a żłobka wciąż nie ma. Dyrekcja fabryki tłumaczy się, iż na ten cel nie posiada funduszów i obiecuje na ten cel wyasygnować pieniądze dopiero w roku 1947. Tymczasem matki-robotnice nie są w stanie dziecku swemu zapewnić w czasie godzin pracy jakiejkolwiek opieki. Drugą poważną troską tak kobiet, jak i mężczyzn-robotników fabryki — to brak lekarza fabrycznego.

Koło S.O.L.K. z pomocą powołanych do tego czynników na terenie fabryki organizuję świetlicę dla uczącej się dziatwy, która w świetlicy będzie odrabiać lekcje pod kierunkiem pedagoga.

Na zebraniach organizacji kobiecej działającej na terenie fabryki, wypływają jako tematy dyskusji sprawy, które są nieodłącznie związane z codzienną pracą robotników, jak niedomagania techniczne. Członkinie koła ostrą walkę wypowiedziały niszczeniu sprzętu technicznego, który jest dobrem społecznym. Baczną uwagę zwrócono na zjawisko kradzieży, które daje się zanotować na terenie fabrycznym. Kobiety zorganizowane w S.O.L.K. zdają sobie sprawę, w jak wysokim stopniu te kradzieże obniżają rentowność fabryki, a co za tym idzie godzą w żywotne interesy robotnika i pracującego inteligenta. Nie tylko do tych zagadnień ogranicza się praca Koła. Akcja opiekuńcza Fabrycznego Koła S.O.L.K. jest żywa, członkinie opiekują się staruszkami nie posiadającymi oparcia i rodziny, a zamieszkałymi w Rudzie Pabianickiej, wzięły pod swą opiekę czworo dzieci z sierocińca. Na odbudowę Warszawy przekazały kwotę 18 tysięcy 342 złote. Widzimy więc, że dziś kobieta-robotnica wie, że od niej i od jej społecznej aktywności zależy, by wszędzie i wszystkim dobrze się działo.

Marta Fijałkowska.

Nasze sprawy

Co się dzieje w Domu Szkoleniowym

S.O.L.K. w swym Domu Szkoleniowym uruchomiła już drugi kurs instruktorski. Duża ilość zgłoszonych uczestniczek kursu zarówno z terenu wiejskiego jak i z miast, świadczy o tym jak bardzo ta forma przeszkolenia i dokształcenia dla aktywistek organizacji kobiecej jest potrzebna. Poza wykładami na tematy ściśle organizacyjne programem kursu objęto szereg zagadnień z różnych działów opieki społecznej (specjalnie szeroko uwzględniono dział opieki nad matką i dzieckiem) naświetlane są zagadnienia gospodarcze, spółdzielcze,, ogólna wiedza o Polsce i jej strukturze ustrojowej.

Kursistki pochodzące z poza Łodzi zamieszkują w specjalnie dla ich potrzeb urządzonym, mieszczącym się przy domu szkoleniowym hoteliku. Koszty ich utrzymania pokrywa S.O.L.K: z własnych funduszów. Wyniki prac kursistek, które pierwszy kurs instruktorski w domu S.O.L.K. ukończyły, już dają się odczuć w terenie. Świadczy to o tym, że stworzenie specjalnego Domu Szkoleniowego S.O.L.K. było koniecznością. Brak nam kobiet, które do pracy społecznej byłyby należycie przygotowane. Jak najlepsze chęci nie wyrównują często braków należytego technicznego przygotowania. S.O.L.K: poprzez „Dom Szkoleniowy" daje kobietom społecznie pracującym pewną sumę niezbędnej wiedzy.

Szwajcarki radzą...

Z końcem sierpnia odbył się w Zurychu trzeci kongres Szwajcarek. Pierwszy odbył się w 1896 r., drugi w 1921 r. Był on przeglądem z działalności kobiet dla dobra swego kraju i ludzkości. Na Kongresie tym zebrały się wszystkie Szwajcarki zarówno z niemieckiej jak i z francuskiej Szwajcarii dla wspólnych obrad. Czasy ostatniej wojny, które nawet niezamieszanej w zbrojny konflikt Szwajcarii, przyniosły dużo trosk i niepokojów, nauczyły kobiety Szwajcarii wzajemnego zrozumienia i pobudziły je do współpracy ze wszystkimi kołami i kierunkami politycznymi i religijnymi.

Na 4 dni trwającym kongresie wygłoszono szereg referatów, w których omawiano zagadnienia społeczne i wychowawcze zawodowe i obywatelskie.

Mimo, iż Szwajcarki na przestrzeni 50 lat po raz trzeci kogres swój zwołują, warto przypomnieć iż w Europie są one jedynymi kobietami nie posiadającymi praw obywatelskich. „Demokratyczni" Szwajcarzy są narodem słabo dążącym za postępem i ich kobiety pełnoprawnymi obywatelkami swego kraju jeszcze nie zostały. Dla kobiet Szwajcarii życie polityczne ich kraju toczy się tym torem, jakim się toczyło za czasów prababek. Nie mają ani biernego ani czynnego prawa wyborczego, i w tym układzie stosunków, jakie w tej chwili w ich ojczyźnie istnieją, nie zanosi się na to, by pełnię praw obywatelskich mogły szybko otrzymać.

Ze świata

Opieka nad kobietą wiejską w Z. S. R. R.

Konstytucja Związku Radzieckiego zapewnia wszystkim mieszkańcom kraju pomoc lekarską na koszt państwa. Dla ludności wiejskiej została zorganizowana specjalna sieć służby i pomocy lekarskiej. Ludność miejscowości wiejskiej obsługuje lekarz, kierownik wiejskiego ośrodka zdrowia. Te wiejskie ośrodki zdrowia posiadają lecznice przychodnie, poza tym blisko połowa z nich rozporządza także szpitalem na 15—25 łóżek.

Chorym, którym potrzebna jest pomoc lekarzy-specjalistów, lekarze terenowi kierują do miast powiatowych, do szpitali ze specjalnymi oddziałami, do poliklinik, w których ordynują lekarze-specjaliści.

W ten sposób ludność wiejska ma udostępnioną każdą pomoc lekarską i zapewnioną poradę lekarza-specjalisty w mieście rejonowym lub obwodowym. Na jednym z pierwszych miejsc w zagadnieniach zdrowia wysunęła się w Związku Radzieckim opieka nad matką i dzieckiem. Według danych z roku 1941 ilość łóżek położniczych w miejscowościach wiejskich wynosiła już 66.300 sztuk. Akuszerki wiejskich ośrodków zdrowia oprócz pomocy udzielanej rodzącym, opiekują się także kobietami w okresie ciąży i uczą następnie matki jak należy karmić i pielęgnować dzieci.

Wielką rolę w walce ze śmiertelnością, wśród dzieci odgrywają żłobki dziecięce, umożliwiające ponadto matce branie udziału w gospodarczym i społecznym życiu kraju.

W roku 1913 istniały w Rosji 343 żłobki sezonowe, w których przebywało 10.500 dzieci. Obecnie w okresie wiejskich prac sezonowych 4 miliony dzieci korzysta ze żłobków, a ilość miejsc w stałych żłobkach wiejskich wzrosła do 299.500 (dane z roku 1941).

W czasie ostatniej wojny sieć instytuacji ochrony zdrowia na wsi w Związku Radzieckim nie tylko nie zmniejszyła się ale znacznie wzrosła, mimo znacznych strat, jakie instytucje leczniczo-profilaktyczne poniosły na terenach objętych wojną. Z chwilą wypędzenia okupanta z ziemi radzieckiej przystąpiono do odbudowy instytucji zdrowia i wiele już zrobiono w tym kieruuku, a to dzięki pomocy całej ludności wiejskiej, biorącej czynny udział w odbudowie.

Zebranie przewodniczących kół S. O. L. K.

W środę dnia 16 października 46 r. o godzinie 17-tej odbędzie się odprawa przewodniczących kół z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie przewodniczących
2) Dyskusja
3) Plan pracy
4) Wolne wnioski.

Prosimy o punktualne przybycie do lokalu przy ulicy Andrzeja Nr. 1 m. 5.

Z powodu śmierci ś. p. Ojca Ob. Ireny Wachowiczowej zasłużonej członkini Zarządu Wojewódzkiego Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, Zarządy Wojewódzki i Miejski S.O.L.K. składają Jej tą drogą serdeczne wyrazy współczucia.

Odpowiedzi Czytelniczkom

Panna Marysia: Pisze Pani, że chciałaby Pani być maszynistką, a wszyscy odradzają mówiąc, że maszynistek jest już zupełnie dosyć. Otóż ci „wszyscy" bardzo się mylą. Dużo jest bowiem kobiet podejmujących się pracy maszynistki, ale mało z nich pisze szybko i sprawnie. Dobrych maszynistek odczuwa się szalony brak i nie ma mowy, aby takie nie dostały dobrze płatnej pracy. Dlatego radzimy Pani nauczyć się maszynopisania.

Pani Irena Zakrzewska z ulicy Radwańskiej: Chce Pani zacząć gdzieś pracować, a nie wie Pani jak się do tego zabrać. Radzimy zwrócić się do Urzędu Zatrudnienia przy ulicy Strzelców Kaniowskich 58, otrzyma tam Pani napewno pracę, jaka Pani będzie odpowiadała. Pracy jest bowiem dosyć dla każdego.

„Zakłopotana Gospodyni". Przepisy na ciastka o które prosi Pani podajemy w innym miejscu.

z

Co usłyszymy przez radio

Program na niedzielę 13 października 146 r.

Kraków: 7.00 Pieśń „Kiedy ranne...", 7,05 kalend. histor. 7,10 aud. poranna. W-wa: 8,00 Dziennik, Łódź: 8,20 Progr. na dziś, W-wa: 8,25 muzyka z płyt, 9,00 nabożeństwo, Łódź: 10,00 Transm. uroczystego usynowienia sierot przez koło Ł. R. R. przy ŁWEKD w Helenówku, spraw. red. L. Szumlewski. 10,40 Z cyklu: „Co się dzieje w Łodzi" pog. F. Wolskiego p.t. „Żołnierze Demokracji", 10,50 Muzyka francuska w wyk. sekstetu mandolinistów E. Ciukszy, 11,05 Aud. dla świetlic wiejskich: 1. Poradnik rolniczy w opr. inż. J. Pająka p.t: „Prace jesienne na łąkach i pastwiskach", 11,15 2. Muzyka z płyt, 11,25 W III rocznicę bitwy pod Lenino. Aud. sł.-muzyczna. 11,45 Listy i programy omówi red. K. Turkiewicz, Kraków: 11,57 sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej oraz wskazania obywat. T. Kościuszki, Katowice: 12,00 Poranek symfoniczny, w przerwie radiokronika i przy głośniku, 13,30 „Niemcy po wojnie"; W-wa: 13,40 aud. wojskowa, 13,55 Najciekawsze aud. przyszł. tygodnia, 14.00 Aud. dla świetlic wiejskich, 14,35 Chwilka biura studiów. Kraków: 14.40 W ramach Teatru Wyobraźni słuchowisko p.t. „Strachy" wg. Plauta w opr. Bujańskiego, Łódź w progr. ogólnopols. 15.20 Felieton teatralny w opr. S. Żółkiewskiego p.t. „Teatr inteligencji polskiej". W-wa: 15.30 Koncert kapeli ludowej, 16.00 Aud. sł.-muzyczna dla dzieci, 16.20 aud. dla młodzieży. Łódź w progr. ogólnopolskim: 16,35 Kwadrans Kuźnicy w opr. M. Buczkówny, W-wa: 16,50 Kronika kultury, 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie", 18,15 „5 minut poezji", 18,20 Przegl. tygodnia, 18,30 Tygodnik dźwiękowy. Łódź w progr. ogólnopolskim: 18,45 „Uśmiech i piosenka" „Walczyki panny Ludwiki" pióra Hanny Januszewskiej, w reż. T. Markowskiego, W-wa: 19,10 Mozaika muzyczna, 20,00 dziennik, 20,30 Reportaż, 20,50 Ciekawostki literackie, 21.00 Aud. muzyczna „U naszych przyjaciół", 21,45 Kwadrans prozy. Łódź w progr. ogólnopols. 22,00 Audycja rozrywkowa z cyklu: „Antena na bakier" pióra Igora Sikiryckiego „Nieporozumienie" w reż. autora. W-wa: 22.15 Muzyka taneczna w wyk. Ork. J. Cajmera, Łódź: 22,45 Koncert życzeń (część I-sza) W-wa: 23,00 Ostat. wiad. dziennika, 23,20 Progr. na jutro. Łódź: 23.30 Wiad. sportowe, 23,35 Progr. na jutro 23,40 Koncert życzeń (część II-ga). 0,30 Zakończenie audycji i hymn do 0,32.

NOWY ZNACZEK POCZTOWY

Z dniem 23 września b.r. został wprowadzony do obiegu znaczek pocztowy dopłaty wartości 25 zł. dla pobierania dopłat za nieopłacone lub niedostatecznie opłacone przesyłki pocztowe. Znaczek przedstawia na tle brązowym rysunek trąbki pocztowej przeciętej błyskawicą i jest nieperferowany.

OGŁOSZENIA DROBNE

Uśmiechnij się!



Dyrektor biura wszedł na ważną konferencję.

Z życia partii

OGÓLNE ZEBRANIE

W poniedziałek 14 b.m. o godz 17-ej odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków PPR dzielnicy Lewej Śródmiejskiej (ul. Południowa 11). Referat na temat: „Trzy typy demokracji" wygłosi tow. Granas.

Komitet Dzielnicowy prosi o liczne przybycie.

NA BUDOWĘ DOMU KC PPR

W dniu imienin naczelnego redaktora „Głosu Robotniczego" tow Edwarda UZDAŃSKIEGO— złotych 4.000 na budowę Domu KC PPR w Warszawie składają pracownicy Redakcji.

KRONIKA ŁÓDZKA

WOJEWÓDZKI ZJAZD SL

Dziś dn. 13 bm. odbędzie się w Łodzi Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Ludowego, na który przybędą przedstawiciele Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL — prezes NKW Baranowski, sekretarz generalny, ob. Korzycki, min. Kowalski.

Obrady rozpoczną się o godz. 10 rano w sali konferencyjnej Województwa, ul. Ogrodowa 15.

ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH KÓŁ SZKOLNYCH Z.W.M.

W niedzielę dn. 13 bm. o godz. 11-tej odbędzie się zebranie przewodniczących Kół Szkolnych Z.W.M. w lokalu Zarządu Miejskiego Związku Walki Młodych, Plac Zwycięstwa 13.

Obecność obowiązkowa.

Mord rabunkowy

Przed Okręgowym Sądem Karnym stanął wczoraj Antoni Kubicki, oskarżony o współudział w zabójstwie Józefa Czaplickiego.

Tło sprawy przedstawia się, jak następuje: w listopadzie ubiegłego roku robotnik leśny Antoni Guziński, zam. we wsi Wronowice, gmina Łask, wychodząc z domu usłyszał strzały z pobliskiego lasu. W odległości 800 m od tartaku natknął się na zwłoki mężczyzny w kałuży krwi. Zawiadomił posterunek M.O. Milicjanci po dokonaniu oględzin zwłok, znaleźli przy zabitym 9 tys. zł. oraz wezwanie sądowe na nazwisko małżonków Czaplickich w Gorczynie, pow. Łask.

Zawiadomiono Antoninę Czaplicką, która rozpoznała zwłoki swojego męża Józefa i zeznała, że 28 listopada ub.r. zjawił się u nich jakiś nieznany mężczyzna, który proponując nawet pożyczkę, namawiał Czaplickiego do kupna krowy. Czaplicki wyszedł z nieznajomym.

Dopiero 21 lutego br. córka Czaplickiego Zofia rozpoznała we wsi człowieka, który zjawił się krytycznego dnia u jej ojca. Był to oskarżony Antoni Kubicki.

Zatrzymany Kubicki zeznał, że wyprowadził Czaplickiego za namową niejakiego Magrowicza, mieszkańca Gorczyna. Magrowicz strzelał do Czaplickiego, którego Kubicki przyprowadził na umówione miejsce. Magrowicz, który też zrabował część pieniędzy, jest dotychczas nieujęty, wszczęto za nim poszukiwania i rozesłano listy gończe.

Sąd skazał Kubickiego na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10.

Rozprawie przewodniczył sędzia Łoziński, oskarżał prokurator Cybulski. (m)

TRAMWAJ PRZEJECHAŁ DZIECKO

Straszny wypadek wydarzył się wczoraj przy ul. Limanowskiego w Łodzi.

Obok posesji nr. 154 przejeżdżał tramwaj nr. 4/7 prowadzony przez motorowego Mariana Przybuta, zam. przy ul. Wodnej 21 m 5. W pewnym momencie dziewczynka 10-letnia Bożenna Podlewska, zam. przy ul. Glinianej 16 chciała przebiec przez ulicę. Motorowy nie zdążył w odpowiednim momencie zahamować tramwaju i nieszczęśliwa dziewczynka dostała się pod koła wozu. Przybyły lekarz z Pogotowia PCK stwierdził obcięcie lewej nogi i okaleczenie głowy. Dziewczynkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Radogoszczu.

Dochodzenie w toku

Dyżury aptek

Wagner — Piotrkowska 67
Rytel — Kopernika 26
Kon — Plac Kościelny 8
Hamburg — Główna 50
Groszkowski — 11 Listopada 1'
Łaczyński — Kątna 54

Zamiast Węgrów - Cracovia zwycięża Z. Z. K. 4 : 2

Węgrzy „nawalili". Czesi się uparli i nie dali im wizy na przejazd przez swój kraj. Ta część publiczności, która pomimo tego nie chciała wrócić z przed kas do domów, miała okazję zamiast mistrza Węgier „Kispest" oglądania, którejś tam drużyny Cracovii (z pierwszej drużyny było tylko 4 graczy). Wielu chętnych co prawda nie było. Zebrało się może wszystkiego około 3 tysięcy widzów.

Kwiaty przeznaczone dla Węgrów wręczono Cracovii i nolens-volens rozpoczęto grę...

Koczewski był tym szczęśliwym strzelcem, który w 10 minucie gry zdobył prowadzenie dla barw kolejarzy. Wypad Koczewskiego i ładny płaski strzał z dość dużej odległości wprowadziły pewne ożywienie w monotonnej dotąd grze. Drużyna gości tylko barwami przypominała tę Cracovię, jaką zawsze chętnie oglądalibyśmy w Łodzi.

Przez pierwsze minuty lekką przewagę posiadali gospodarze. Atak czarnych częściej potrafił przedostać się na pole podbramkowe swych gości, ale niestety nie potrafił zdyskontować tych okazji. W 24 minucie ZZK strzela drugą bramkę, ale niestety sędzia jej nie uznaje, gdyż padła ona ze spalonej pozycji.

W 28 minucie ten sam Koczewski z przeboju, po zmyleniu bramkarza gości pakuje po raz drugi piłkę do siatki i zdobywa prowadzenie dla kolejarzy 2:0.

W 40 minucie nie bez winy Depczyńskiego Cracovia zdobyła pierwszą bramkę ze strzału Śwista. Dalsze wysiłki biało-czerwonych nie przynoszą im wyrównania do przerwy.

Po przerwie sytuacja nieco się zmieniła. Przewagę zdobywa teraz Cracovia, kolejarze jednak inicjują w pierwszych minutach dwa wypady podbramkowe, które jednak nie zmieniają dotychczasowego wyniku 2:1 dla ZZK. Szybko zapadający zmierzch w dużej mierze utrudniał grę obydwóch drużyn, a zwłaszcza bramkarzom. Może to było przyczyną, że w 15 minucie Lewandowski z bardzo dogodnej pozycji nie trafia do bramki.

Cracovia ma na sumieniu kilka nie wykorzystanych kornerów. Młody prawoskrzydłowy gości, który w polu robił wcale nie złe wrażenie, w tej dziedzinie wykazał jeszcze duże braki. 20 minuta przyniosła wyrównanie Cracovii ze strzału Różankowskiego, a po kilkunastu sekundach goście prowadzą 3:2 ze strzału tego samego gracza. W 33 minucie wynik na 4:2 podwyższy dla Cracovii Kleczko.

Ostatnie minuty przyniosły korner kolejarzom, którego jednak nie potrafili wykorzystać. Wysiłki Koczewskiego i Lewandowskiego kończą się tym samym.

Ostateczny wynik meczu pozostaje bez zmiany. Mecz sędziował dobrze ob. Walczak.

Dzis ZZK grać będzie z Cracovią w Krakowie.

Więcek zwycięża w wyścigach motocyklowych



W pełnym „gazie" na prostej.

Wczoraj na torze żużlowym odbyły sie wyścigi motocyklowe organizowane przez kl. sportowy Tramwajarz. Kulminacyjnym ich punktem miał być pojedynek Więcka (DKS) z por. Bonchertem (Offc. Szk. WP.). Niestety wyścig ten nie odbył się z powodu kontuzji por. Boncherta, jakiej uległ na treningu.

Po szeregu biegach kwalifikacyjnych do finału zakwalifikowali się następujący zawodnicy: Więcek (DKS), Strzelecki (Tramwajarz), Koperniak (Tramwajarz) i Wierzbicki (Tramwajarz).

W finale zwyciężył Więcek (DKS) w czasie 2:37 (5 okrążeń toru) przed Strzeleckim (Tramwajarz) i Koperniakiem (Tramwajarz).

Kto reprezentuje Łódź na święcie motocyklowym

W Warszawie odbywa się dzisiaj wielki zjazd motocyklowy i wyścigi na torze żużlowym z udziałem najlepszych motocyklistów z całej Polski.

Łódź w Warszawie reprezentują: Kwapiszewski (ŁKS), Mucha (DKS), Więcek (DKS), Strzelecki (Tramwajarz).

Nim wyjdą na boisko... Składy Warty i Ł.K.S.-u

Dzisiaj o godzinie 15, wszyscy miłośnicy piłki nożnej wyznaczyli sobie spotkanie na stadionie ŁKS-u. Mecz poznańskiej Warty z drużyną ŁKS-u będzie niewątpliwie ciekawy, gdyż gospodarze będą starali się zrehabilitować przed łódzką publicznością za porażkę poniesioną w ubiegłą niedzielę w spotkaniu z warszawską Polonią.

Niestety czerwoni na dzisiejszy mecz nie będą mogli wystawić swego najsilniejszego składu. Brak w nim będzie Barana, który wraz z naszą reprezentacją wyjechał do Szkocji oraz Hogendorfa, któremu znów odnowiła się na treningu czwartkowym kontuzja kolana. Ostatecznie więc skład drużyn wyglądać będzie dzisiaj następująco:

ŁKS: Styczyński (bramka), Włodarczyk, Grochowski (obrona), Dawidowicz, Pegza, Kopera (pomoc), Sidor, Rakowiecki, Pietrzak, Łącz, Gwoździński (napad).

Warta: Jankowski (bramka), Weiss, Staniak (obrona), Gronski, Kazimierczak, Sis (pomoc), Fodeszwa, Idzikowski, Gendera, Matuszak, Smólski (napad).

Mecz pięściarski Węgry-Polska pod znakiem zapytania

Dzisiejszy mecz pięściarski Polska —Węgry, który ma się odbyć w Katowicach stoi pod dużym znakiem zapytania.

Jak oświadczyli gracze Cracovii, bokserzy węgierscy również tak jak piłkarze „Kispest" zostali zatrzymani na granicy Czechosłowacji i jest mało prawdopodobne, aby przybyli do Katowic. Tym samym nie doszedłby do skutku zapowiedziany na środę w Łodzi mecz Węgry—Polska Środkowa.

O naramiennik Łodzi walczą dziś kolarze

Dzisiaj o godz. 10.30 Ł.O.Z. Kol. organizuje wyścigi kolarskie na torze helenowskim o „Naramiennik" m. Łodzi.

Dystans 50 klm (125 okr. toru) z udziałem mistrza Polski Jerzego Beka i czołowych zawodników Warszawy, Poznania, Radomia, Kalisza i Łodzi.

W uzupełnieniu programu odbędą się dwie konkurencje dla młodzików.

Dokąd dziś pójdziemy
Kalendarzyk imprez sportowych

Tor w Helenowie godz. 10.30. Wyścigi kolarskie, w programie wyścig na 50 km o naramiennik m. Łodzi.

Hala Wimy godz. 11. Mecz bokserski o mistrzostwo okręgu łódzkiego Zryw — Geyer.

Boisko K. P. Zjednoczonych godz. 11. Mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A. TUR — Centralna Szkoła Oficerska.

Boisko Wimy godz. 11. Mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A. RTS. Widzew — P. T. C.

Boisko ŁKS-u godz. 11. Mecz piłkarski o mistrzostwo kl A. ZZK — Concordia (Piotrków).

Boisko ŁKS-u godz. 14. Start biegu na przełaj w konkurencji ogólnopolskiej o nagrodę wojewody Dąb-Kocioła. W biegu startują czołowi zawodnicy polscy.

Boisko ŁKS-u godz. 15. Mecz piłkarski z cyklu finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski Warta (Poznań) — ŁKS.

Pływalnia YMCA godz. 17. Mecz pływacki Warszawa — Łódź w konkurencjach żeńskich i męskich. W programie: 100 i 200 m. stylem dowolnym, 200 m. st. klasycznym, 100 m. na wznak, sztafety 3×100 st. zmiennym i 5×500 st. dowolnym, skoki humorystyczne i mecz piłki wodnej.

REJESTRACJA KART NA MLEKO

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, że karty na mleko na miesiąc listopad Dz.O należy zarejestrować na II kupon rejestracyjny w 10-ciu Stacjach Sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem. Dz 1—6, M. (macierzyńska), Ml. (dla chorych) na II kupon rejestracyjny w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 października włącznie.

Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.
D 088

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"
Prenumerata zł. 45.— miesięcznie.